

PANSTWOWY TEATR "WYBRZEZE"



DYREKTOR: A. BILICZAK • KIER. ARTYSTYCZNY: T. ZUCHNIEWSKI

LUDWIK HIERONIM
MORSTIN

OBRONA
KSANTYPY

1956/7

PREMIERA
w Teatrze Wielkim
w GDAŃSKU
dnia 12 ezerwca 1957 r.



Okładkę projektował:
Marian Kotodziej
Zdjęcia:
Edmund Zdanowski



LUDWIK HIERONIM MORSTIN (ur. 1886 r.) poeta, powieściopisarz, dramaturg, władający piękną formą zarówno prozy jak wiersza, doskonale czujący prawa plastyki scenicznej, znawca i entuzjasta dawnych kultur — Rzymu, Grecji i renesansu, także polskiego — bystry obserwator życia współczesnego, świetny tłumacz Horacego, Wergiliusza, Sofoklesa („Antygona”), Calderona („Alkad z Alamei”), Lope de Vegi („Owce źródło”).

Debiutował mając lat 20 nie wystawionym dramatem „Na raclawickim polu”. W latach 1911—1913 redagował, wraz z Władysławem Kościelskim, miesięcznik „Museion”, poświęcony „jak najszerszemu umiłowaniu piękna klasycznego w artystycznej kulturze narodowej”, oraz w latach 1930—1931 „Pamiętnik Warszawski”.

Do najwybitniejszych utworów L. H. Morstina należą: na motywach Mickiewiczowskiej ballady oparte „Lilie” (1912), oskarżający konserwatyizm szlachecki dramat „Szlakiem Legionów” (1913), grane także w Padwie misterium „Święty” (1923), komedia o śmiało postawionym konflikcie miłosnym — „Dzika pszczoła” (1932), która wielkim powodzeniem cieszyła się na wszystkich większych scenach polskich, satyra na ówczesny świat literacki „Rzeczpospolita poetów” (1934), na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej grana przez akademików (przerobiona z powieści „Kłos panny”) wizja sceniczna „Mikołaj Kopernik” (1935) oraz „Obrona Ksantypy”. Po wojnie wystawił Morstin: komedię „Penelopa” (1946), grany także i w naszym teatrze „Taniec księżniczki” (1947), napisany jeszcze w 1943 r. „Zakon krzyżowy”, w Teatrze Rapsodycznym w Krakowie „Aktorzy w Elsynchronie” (1951) i „Portrety i astronomia” (1952). Czterdziestolecie pracy pisarskiej Morstina uświetnił Teatr Polski w Warszawie wystawieniem Komedii o Mikołaju Reju „Polacy nie gęsi” (1953). Wystawienie „Przygody florenckiej” zapowiada Teatr Polski w Bielsku.

Wspomnienia i nadzieje

Juliusz Sakowski, który pisał o „Obronie Ksantypy“ po jej przedstawieniu w Londynie, zestawiając ją ze sztukami współczesnymi pisarzy obcych, zwłaszcza francuskich, starającymi się często ożyć klasyczne mity, wykazywał, że mój sposób podejścia jest zupełnie odmienny. Bo gdy tam wątek antyczny ulega przemianom, jest kanwą dla mniej lub więcej poetyckich wizji, u mnie Hellada jest tylko Helladą i wcale nie uważam, że świat grecki jest od nas tak odległy i obcy, by go trzeba było sztucznie przybliżać. Ten świat nie wymaga podmalowania, bo jest światem wiecznym.

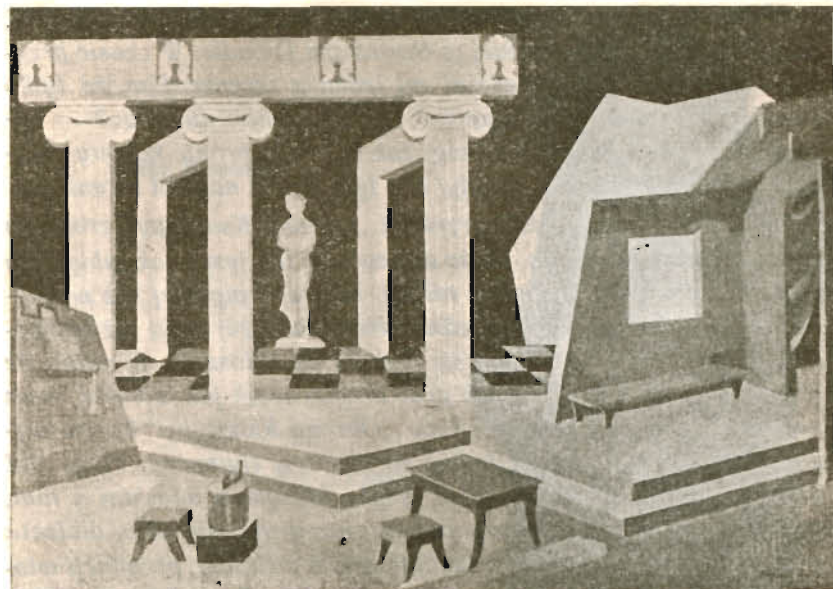
Nie tylko pisząc „Obronę Ksantypy“, ale i inne moje sztuki antyczne — jak „Penelopę“, „Kleopatrze“, „Panteję“ — trzymałem się tej zasady i dlatego cytuję opinię tego krytyka, bo on najlepiej ze wszystkich zrozumiał i wyjaśnił istotę mojej twórczości i moje intencje artystyczne.

W świecie, w który przenoszę widza, jest miejsce na małość i na wielkość, na miłość i nienawiść, na ofiarność i poświęcenie bez granic przez miłość i dla miłości.

Wiele się rzeczy zmienia, ale nie zmienia się los nad duszą ludzką ciężący, gdy ona w poszukiwaniu szczęścia zмага się z przeciwnościami, przechodzącymi jej możliwości i siły.

Prapremiera „Obronny Ksantypy“ odbyła się w roku 1939 w Teatrze Polskim w Warszawie. Rolę tytułową grała Maria Modzelewska a Sokratesa Woszczerowicz, reżyserował Wierciński, kostiumy i dekoracje robiła Roszkowska. Przedstawienie było bardzo piękne i w kronikach teatralnych jest notowane jako ważne wydarzenie dzięki znakomitej grze aktorów, wysoce artystycznej reżyserii niezapomnianego Wiercińskiego, który przy tej sposobności pokazał wielki swój talent i wielką kulturę. Dekoracje i kostiumy były przepiękne.

Zaraz po premierze polskiej sztuka została przetłumaczona na obce języki, między innymi na język nowogrecki i premiera w Atenach została wyznaczona na 20 września 1939 r.



Feliks Krassowski

Projekt dekoracji

Wybieraliśmy się z żoną na tę premierę. Miałem zaproszenie mego dawnego przyjaciela, ówczesnego posła polskiego w Atenach, Władysława Güntera, by u niego zamieszkać. Można sobie wyobrazić, jak się cieszyłem na tę podróż! Słyszeć dialog Sokratesa z Ksantypą mówiony w odległości kilkuset metrów od Akropolu — to mogłoby być wrażenie niezapomniane! Co za rozkosz wyjść po próbie — bo obiecałem teatrowi, że będę obecny na próbach — by posłuchać szumu Illisu, na brzegach którego filozofował Sokrates z Fedrosem. Zacerpnąć ręką wody z jego nurtu i ze czcią podnieść ją do ust... Ręką dotknąć smukłego ciała kolumn Partenonu, który w tych czasach, w których rozgrywa się akcja mojej sztuki, wzniósł z ziemi do nieba geniusz greckiego narodu...

Spełnieniu tych marzeń przeszkodziła wojna.

Podobno w Atenach zagrano „Obronę Ksantypy“ w wyznaczonym terminie, ale już bez mojego udziału.

Przyjemne przedstawienie tej sztuki, na którym byłem obecny, odbyło się w Pradze czeskiej w Narodnym Divadle. W czasie przyjęcia po premierze powiedział mi jeden z recenzentów, że tylko Polak mógł taką sztukę napisać. Na zapytanie: dlaczego? — odpowiedział, że tylko Polak mógł tak rycersko bronić kobiety znieważonej przez wieki i narody! I w tym duchu napisał recenzję.

Istnieje świetny włoski przekład „Obrony Ksantypy“ zrobiony przez profesora Ciniego. Może dlatego, że ten język tak lubię, gdy czytam ten przekład, wydaje mi się, że brzmi piękniej niż po polsku, może także dlatego, że jednak Hellada bliżej Italii niż północnej Polski. Przekład ten tak się podoba we Włoszech, iż mimo, że jest tam wielki nacisk, by nie grać innych sztuk jak włoskie, mam nadzieję, że w przyszłym sezonie „Obrona Ksantypy“ będzie wystawiona we Włoszech. Będzie to zasługą tłumacza, który dał przekład dorównujący pięknem języka klasykom włoskim a tam, gdzie dialog wymaga mowy prostej, nie wahał się użyć dialektu południowych, więc niejako sąsiadujących z Grecją, prowincji włoskich. Z dużą niecierpliwością oczekuję tego przedstawienia, bo gdy moje Grecy zaczną mówić włoską mową na scenie włoskiej, będę miał wrażenie, że kąpię się w atmosferze blasków złotej ery Renesansu.

„Obrona Ksantypy“ jest przetłoczona na jeszcze kilka innych języków, bo dziwne mam szczęście do tłumaczy, ale wszędzie obecnie jest kryzys teatru i związane z nim opory grania sztuk cudzoziemskich. Wszystkie narody chcą ratować twórczość swą rodzimą a rządy subwencjonują teatry, które dają jej pierwszeństwo.

O przyczynach tego kryzysu można by dużo mówić; według mnie najważniejszą jest, że teatr współczesny rozminął się ze swym powołaniem z chwilą, gdy przestał służyć literaturze, to znaczy dawać życie i kształt utworom mającym walory literackie.

Można by dłużej nad tą sprawą deliberować, ale to nie jest czas ani miejsce po temu.

D. H. Chernin

Feliks Krassowski



Ksantypa



Projekty kostiumów

Charmides

FILOZOFIA

W V wieku przed naszą erą ośrodek życia umysłowego Grecji przeniósł się z kolonii greckich do ziem macierzystych, do Aten, które stały się stolicą greckiej kultury. Był to złoty jej wiek, wiek Peryklesa, Eurypidesa i Arystofanesa, Fidiasza i Polikleta, wiek pokoju, bogactwa, rozkwitu cywilizacji, sztuki i nauki.

Umysłowość grecka ulegała w owym czasie gwałtownej przemianie, wyzbywała się pierwotności i naiwności. Nie tylko zwiększyła się intensywność życia umysłowego, ale również zmienił się jego kierunek: gdy dotąd przedmiotem zainteresowania i badań Greków była głównie przyroda, teraz stał się nim człowiek i jego dzieła. Przemiana ta objawiła się i w filozofii.

Pierwsi wyraz nowym prądom dali sofisci, wśród których najbardziej oryginalnym myślicielem był Protagoras. Nie byli oni filozofami z zawodu, lecz nauczycielami i wychowawcami, przygotowującymi do życia publicznego. Nauczyciele tacy działali w Atenach od czasów prawodawcy Solona, ale poważną rolę zaczęli grać dopiero teraz, gdy w wychowaniu zaczęto kłaść nacisk na wykształcenie, a nie — jak to było pierwotnie — na ciężką duchową i fizyczną, gdy w demokrytycznym społeczeństwie ateńskim powszechną stała się potrzeba oświaty i chęć brania udziału w życiu umysłowym i publicznym.

Głównym przedmiotem ich badań była dialektyka, retoryka, polityka i etyka, ogólnie rzecz biorąc to, co sami nazywali „obyczajami“, a co dziś nazywa się „kulturą“.

Sofisci dowodzili, że prawdę poznajemy tylko przy pomocy zmysłów (sensualizm), że nie ma prawdy powszechnej a inna dla każdego (relatywizm), że prawda jednego ma wyższość nad prawdą drugiego tylko, jeśli posiada większą użyteczność praktyczną (praktycyzm), jest zaś tylko wynikiem umowy, że pewne prawdy uchodzą za powszechnie obowiązujące (konwencjonalizm).

PRZED SOKRATESEM

Pierwotnie życzliwy stosunek do sofistów uległ jednak rychło radykalnej zmianie. Przyczyn było parę: zarzucano im, że uczą za pieniądze, co w oczach Greków uchodziło za poniżanie pracy umysłowej; następnie konserwatyści wystąpili z zarzutami, że ucząc, burzą wiarę w bogów i tradycje. Wreszcie wystąpił przeciwko nim Platon i on to najbardziej przyczynił się do poniżenia sofistów w opinii potomności.

Sam wyraz „sofista“, który pierwotnie oznaczał tyle, co „uczony“, stał się pogardliwym określeniem pseudouczzonego, a sofistyka synonimem rozumowania, które dla fałszywego twierdzenia stwarza pozory prawdy.

Prawdą jest, że sofisci nadużywali dialaktyki — ale nie oni jedni i nie pierwsi. Jednocześnie bowiem z opartą na zmienności filozofią Heraklita w zachodnich koloniach greckich, w italskim mieście Elea, powstała biegunowo przeciwna doktryna filozoficzna, zaprzeczająca zmienności świata i w stałości widząca naczelną cechę bytu. Twórcą elejskiej szkoły filozoficznej był Parmenides a najwybitniejszym z jego następców — Zenon z Elei. On to — jak zaświadcza Arystoteles — był twórcą dialaktyki. Znanne są jego argumenty przeciwko ruchowi (Achilles nie dogoni żółwia, strzała wypuszczona z łuku spoczywa w powietrzu). Inny następca Parmenidesa, Euklides z Megary, z dialaktyki, narzędzia poszukiwania prawdy, uczynił kunszt prowadzenia sporów i przekonywania przeciwnika bez względu na to, gdzie słuszność. Euklides należał do najbliższego grona Sokratesa, ale łączyły go z nim stosunki raczej osobiste niż filozoficzne. Jego wyznawcą w „Obronie Ksyntypy“ jest Tyreusz.

Dialaktyka, rozwinięta przez eleatów, weszła jednak w krew filozofii greckiej. Posługiwali się nią sofisci i uczniowie Sokratesa, on sam, a także później Platon i inni.

W takich to czasach wystąpił w Atenach myśliciel, który wbrew relatywizmowi sofistów uzasadniał powszechne zasady poznania i działania.

ŻYCIE SOKRATESA

Sokrates (469—399 p.n.e.) urodził się w Atenach i w Atenach spędził całe swe życie. Gdy tego wymagały potrzeby kraju, służył mu jako żołnierz i jako urzędnik, podczas wojny dawał dowody męstwa, podczas pokoju — rozwagi i odwagi cywilnej, występując sam jeden przeciw roznamiętnionemu tłumowi. Na ogół jednak stronił Sokrates od udziału w sprawach państwowych, za cel swego życia obierając działalność nauczycielską. Pochłaniała go ona tak, że wraz z rodziną żył w niedostatku. Był wszędzie tam, gdzie mógł znaleźć rozmówców, zatrzymywał ludzi na rynku, w sądzie czy na biesiadzie, by mówić z każdym o jego sprawach i zmuszać do zastanawiania się nad nimi. Stąd też współcześni traktowali Sokratesa jako sofistę, jednakże dzieliło go od sofistów nie tylko to, że uczył bezpłatnie, lecz także i przede wszystkim to, czego nauczał. A uczył ludzi cnoty, ściślej mówiąc, uczył ich rozumu, aby przez to doprowadzić do cnoty.

Najwybitniejsza młodzież ateńska, jak Alcybiades, Krycjasz, Platon, Ksenofont, należała do jego słuchaczy. Zyskał sobie Sokrates popularność wielką, ale nie była ona połączona z uznaniem. Ogół widział w nim dziwaka, przeciętny bowiem Ateńczyk nie traktował serio człowieka, który zaprzętał sobie głowę cudzymi sprawami, a nie mógł się zdobyć na nowy płaszcz.

Arystofanes, który w 424 r. p. n. e. przedstawił Sokratesa w „Chmurach“, widział w nim ucieleśnienie bezcelowych rozważań, szkodliwej wolnomyślności, braku szacunku dla tradycji, pychy i wymyślnych oszukaństw.

Dopiero w ćwierć wieku później, gdy dobiegał 70 roku życia, spotkało Sokratesa publiczne oskarżenie, że działalność jego jest szkodliwa. Może działały tu przyczyny polityczne, poczucie zaczynającego się upadku Aten kazało szukać winowajców. Dość że w 399 r. p. n. e. fabrykant Anytos, mówca Likon i poeta Meletos wnieśli przed sąd skargę na Sokratesa, że winien jest bezbożności

Feliks Krassowski



Mirryna



Projekty kostiumów

Alcybiades



Maria Chodecka

LUDWIK HIERONIM MORSTIN

Sztuka w 3 aktach

OBRONA KSANTYPY



Tadeusz Gwiazdowski

Osoby:

KSANTYPA	Maria Chodecka
SOKRATES	Tadeusz Gwiazdowski
MIRRYNA	Anna Chodakowska
TYREUSZ	Kazimierz Talarczyk
SOFRONE	Alcja Migulanka
CHARMIDES	Zbigniew Łobodziński
AGATON	Leopold Kitka-Sokotowski
ARYSTODEMOS	Mieczysław Nawrocki
FEDROS	Zbigniew Korepta
EPISTATES	Ryszard Wasilewski
ALCYBIADES	Lech Pietrasz
ERYKSYMACH, lekarz	Gustaw Sielicki
PARRASJOS, malarz	Tadeusz Zuchniewski
WIESNIAK	Antoni Biliczak
NIWOLNICY	{ Michał Werchowski
		{ Zbigniew Zemło

Nochowiec Maria

Tancerki:

Ewa Neugebauer

Elwira Remfeld

Rzecz dzieje się w Atenach za czasów Peryklesa.
Akt III w 10 lat później.

Scenografia

Reżyseria:
FELIKS KRASSOWSKI

Muzyka:
WANDA DUBANOWICZ

Reżyseria

Scenografia:
ALEKSANDER RODZIEWICZ

Choreografia:
JANINA JARZYNÓWNA-SOBCZAK

Kierownik literacki:
WALERIAN LACHNITT

i demoralizacji młodzieży. Sąd skazał Sokratesa na śmierć. Tak surowy wymiar kary wywołała postawa Sokratesa, który winy swej nie uznał, przeciwnie, kładł nacisk na doniosłość swej działalności. Z powodów religijnych wyrok nie mógł być wykonany zaraz i Sokrates spędził 30 dni w więzieniu. Mógł łatwo uniknąć śmierci, uczniowie chcieli mu ułatwić ucieczkę, lecz nie zgodził się, stojąc na stanowisku posłuszeństwa prawu. Ostatnie dni spędził na rozmowach z uczniami. Opisał je Platon w swym „Fedonie”. „Wszyscy jednozgodnie przyznają, że jeszcze żaden człowiek, ile pamięć nasza sięga, nie zajrzał w oczy śmierci z większą godnością” — napisał o ostatnich chwilach Sokratesa jego uczeń Ksenofont.

Pism nie zostawił, uczył tylko ustnie. O nauce jego wiemy z pism uczniów, głównie z dialogów Platona i „Wspomnień o Sokratesie” Ksenofonta. Również i Arystoteles informuje o jego zasługach dla filozofii.

NAUKA SOKRATESA

Sokrates, jak sofisci i większość ludzi jego epoki, zajmował się tylko człowiekiem. W człowieku zaś interesowało go jedynie to, co uważał za najważniejsze, a zarazem mogące być przedmiotem ulepszenia, etykę i — niezbędną dla niej logikę.

Stojąc w opozycji do głoszonej przez sofistów względności praw moralnych, Sokrates szczególnie nacisk kładł na powszechność zasad etycznych. Słusznie też nazwano go twórcą etyki i pierwszym moralistą, gdyż dobra moralne przenosił nad wszystkie inne.

Etyczne tezy Sokratesa łączyły się w łańcuch i prowadziły do jasnego wniosku. Ludzie dążą do szczęścia i do pożytku, prawdziwe szczęście i prawdziwy pożytek daje tylko dobro, prawdziwym dobrem jest cnota, cnota jest jedna, bo każda cnota jest wiedzą, zdobywając wiedzę, osiągamy dobro a z nim pożytek i szczęście. Wyłania się stąd proste wskazanie życiowe: należy szukać wiedzy, a kto może powinien innych uczyć wiedzy.

Sokrates nie nawoływał do cnoty, lecz do zastanawiania się nad nią. Jego teoria wiedzy była teorią jej poszukiwania. Metodą, jaką się w tym posługiwał, była współpraca umysłowa, dyskusja. Składała się ona z dwu części — negatywnej i pozytywnej. Pierwsza — metoda zbijania — polegała na doprowadzeniu do absurdu fałszywej tezy przeciwnika, przyjmowanej początkowo poważnie (stąd „ironia sokratejska”). Drugą metodę nazwał Sokrates „sztuką położniczą”. Uważał, że człowiek nosi w sobie wiedzę prawdziwą, tylko jej sobie nie uświadamia. Trzeba mu więc w tym po-

móc, trzeba ją z niego wydobyć. Sokrates przy pomocy pytań przyciskał dyskutanta do muru, zmuszał do dawania odpowiedzi na proste pytania etyczne, a te musiały wypadać trafnie, nie wymagały bowiem specjalnych wiadomości lecz tylko rozsądku, który każdy posiada.

„Wiem, że nic nie wiem” — mawiał Sokrates. Stwierdzając swą niewiedzę, ujawniał poznanie samego siebie, ujawniał, że wie, na czym polega wiedza, skoro umiał poznać jej brak. Paradoksalne pojęcie „wiedzy niewiedzy” było wyrażeniem krytycznej, lecz nie sceptycznej, postawy Sokratesa, który wierzył w możliwość poznania powszechnie obowiązujących prawd. Tym właśnie różnił się zasadniczo od sofistów. Metodę zbijania miał z nimi wspólną, ale dla nich był to koniec rozważań i ich cel, a dla niego dopiero początek.

Choć powtarzał o swej niewiedzy, przyznawał Sokrates, że ma intuicyjną wiedzę o dobru (dajmonion). W swych rozumowaniach posługiwał się analogią i indukcją (od sądów potocznych i analogicznych do cech wspólnych) i tą drogą dochodził do powszechnych i pewnych definicji, inaczej niż sofisci, którzy uważali je za względne. Sofisci byli erudydami, którzy starali się zebrać jak najwięcej encyklopedycznych wiadomości, Sokrates zaś logikiem, któremu zależało na jednej, ogólnej formule. Zarówno Sokrates jak i sofisci cele badań rozumiełi praktycznie, chodziło im o uzyskanie korzyści przez wiedzę, sofisci jednak pojmowali ją materialnie i doraźnie, Sokrates — jako korzyść duchową i stałą. Sofisci, uważając prawdę za względną i umowną, chcieli uczyć nie tego, co prawdziwe, lecz tego, co skuteczne, Sokrates zaś uczył tylko tego, co prawdziwe — w przekonaniu, że jedynie prawda jest skuteczna dla celów, które sobie stawiał: dla naprawy moralnej ludzi. Sofisci byli utilitystami, on — moralistą, oni byli relatywistami, on — uznawał wiedzę powszechną i bezwzględną.

Potomność po wszystkie czasy widziała w Sokratesie ideał filozofa. Chłodny umysł łączył się w nim z gorącym sercem. Nad silną, raczej zmysłową, naturą i przysłowiową brzydota górował silniejszy — duch. Cechowały Sokratesa zrównowazenie, pogoda usposobienia, humor i łagodność.

Sokrates nie tylko nauczał ale zgodnie z swą nauką konsekwentnie kierował swym własnym życiem. Nie licząc się z osobistymi skłonnościami i warunkami życia, dążył niezłomie do tego, co jest dobrem najwyższym i co przeto obowiązuje wszystkich i zawsze.

Na nauce Sokratesa następne stulecia opierały swe systemy etyczne i teorie poznania.

(Oprac. na podstawie W. Tatarkiewicza
„Historia filozofii” tom I. Lwów 1933)



Feliks Krassowski
Projekt kostiumu
Sokratesa

Mały słowniczek rzeczy greckich

- Achilles** grecki bohater, syn króla Myrmidonów Peleusa i nimfy morskiej Tetydy; mógł być ranny jedynie w piętę, za którą matka trzymała go w czasie kąpieli w rzece Styx. Przez 10 lat był dowódcą Greków oblegających Troję.
- Afrodyte** bogini miłości i piękności, opiekowała się mężatkami, żona Hefajstosa, którego zdradzała z Aressem. U Rzymian — *Venus*.
- Agaton** (445—402 p. n. e.) tragiczny grecki, słynny z piękności, bogactwa i wirtuozostwa stylu, przyjaciel Eurypidesa i Platona.
- Akademios** bohater ateński, w poświęconym mu gaju nauczał Platon, stąd: *akademia*.
- Akropol** dosłownie: „górné miasto”, zamek ateński z świątynią i posągami Ateny.
- Akteon** zapalony myśliwy, za podpatrywanie Artemidy w kąpielni zamieniony przez nią w jelenia i rozszarpany przez własne psy.
- Alcybiades** (450—404 p. n. e.) polityk i wódz ateński, wychowanek Peryklesa i Sokratesa, ulubieniec ludu, charakter nieokiełzany, ambitny, dla zaspokojenia swych ambicji nie cofnął się przed zdradą.
- Amfora** naczynie gliniane o wąskiej szyjce i dwu uchach, pojemności 40 l., do przechowywania wina i oliwy oraz prochów zmarłych.
- Anaksagoras** (ok. 500—428 p. n. e.) pierwszy uczył filozofii w Atenach, żył w ubóstwie, zerwał z monistycznym tłumaczeniem świata, wprowadzając pojęcia materii i ducha, stojącego poza i ponad przyrodą.
- Archont** jeden z 9 najwyższych urzędników w Atenach w V w.p.n.e. pierwotnie funkcje swe sprawowali dożywotnio, potem wybierani na 1 rok, pierwszy był przewodniczącym, drugi — najwyższym kapłanem, trzeci — naczelnym wodzem, pozostali byli najwyższymi sędziami i prawodawcami.

- Arena** miejsce walk zapaśniczych i szermierczych.
- Ares** syn Zeusa i Hery, bóg wojny (u Rzymian — *Mars*), jego atrybuty: włócznia i płonąca zagiew.
- Ariadna** córka króla Krety, Minosa, dała Tezeuszowi kłębek nici, przy pomocy którego znalazł wyjście z Labiryntu. Małżonka Dionizosa.
- Artemida** córka Zeusa i Latony, siostra boga światła, muzyki i sztuk pięknych, *Apollina*, bogini natury, niewinności i podróży. U Rzymian — *Diana*.
- Arystofanes** (ok. 450—385 p.n.e.) autor 44 komedii, w których chłostał podlegaczy wojennych i sofistów; najwybitniejsze: „Chmury”, w których ośmieszał Sokratesa, „Ptaki”, „Lyzistrata” („Gromiwoja”), „Zaby”.
- Asklepiados** właściwie *Asklepios* (łac. *Eskulapius*), bóg medycyny, kult jego rozszerzył się z Tessalii, w Epidaurus co 5 lat urządzano ku jego czci święta połączone z konkursami artystycznymi.
- Aspazja** kochanka, potem żona Peryklesa (445 p.n.e.), gromadziła w swym domu najwybitniejsze osobistości Aten.
- Atena** Zeus nie mogąc znieść trapiącej go migreny, kazał Hefajstosowi otworsobie głowę toporem. Ku zdziwieniu bogów, z głowy Zeusa wyskoczyła piękna dziewczina w zbroi, z tarczą i dzidą w dłoni, *Pallas Atena*, sówioka bogini mądrości, przyjaciółka mężnych, opiekunka rzemiosł, szczególnie tkactwa. Ona to obdarowała Attykę oliwkami, ulubionym jej miastem były Ateny, które zbudowały jej na Akropolu świątynię-*Partenon*.
- Chios** wyspa na Morzu Egejskim, należąca do Związku Ateńskiego (447—413 p.n.e.), słynęła z marmuru i gliny garncarskiej. Jedno z legendarnych miejsc urodzin Homera.
- Chiton** noszona na ciele szeroka, fałdzista szata z lnianego materiału, zeszyta na ramionach i z boku, kobiety podpasywały ją pod piersiami lub na biodrach sznurem z chwastami lub ozdobnym pasem spinanym złotą kłamrą, co tworzyło rodzaj kieszeni; potem przydano jej krótkie, do łokcia sięgające rękawy.
- Chlajna** prostokątny płat materiału wełnianego, prawie trzy razy dłuższy niż szerszy, złożony w połowie okrywał ciało przytrzymywany na ramionach agrawami, prawa strona ciała pozostawała otwarta. Chlajna zarzucona na plecy tak, że końce jej zwieszały się przez ramiona ku przodowi, służyła jako płaszcz.
- Chlamida** krótki płaszcz wełniany, noszony na chitonie w podróży, na polowaniu i na wojnie, spinany na piersi lub na prawym ramieniu.
- Cyklopi**, synowie Urana i Geji, demony ognia, pomocnicy Hefajstosa, u Homera — olbrzymy, synowie Posejdana.
- Cykuta** (*cicuta virosa*), roślina trująca; Sokrates skazany został na otrucie wywarem z korzenia tej rośliny.
- Cyrce**, na wyspie *Ea* mieszkająca córka *Heliosa*, którą odwiedził w swych wędrówkach, wracający spod Troi *Odyseusz*. Towarzyszy jego zamieniła w świnię, a z nim miała syna, *Telegonosa*.
- Dajmonion**, wewnętrzny głos (intuicja), którego Sokrates radził się w decydujących sprawach.
- Dionizje**, uroczystości na cześć *Dionizosa*, odbywane na koszt państwa w grudniu i styczniu (*Lenaje*, od dzielnicy Aten poświęconej temu bogowi) oraz w marcu (*Wielkie Dionizje*) jako święto wiosny, rodzaj Dni Aten, których główną atrakcją był czterodniowy festiwal teatralny.
- Dionizos**, bóg sił życiowych natury, sześciodzienny wcześniak Zeusa i ziemianki, królowej *tebańskiej*, *Semele*, nauczył ludzi uprawy winnej latorośli (u Rzymian — *Bacchus*). Kult jego rozszerzył się z wyspy *Naxos* po całą Grecję.
- Diotyma**, kapłanka z *Mantinei*, miasta w *Arkadii*, z którą według „*Uczty*” *Platona* *Sokrates* miał toczyć dialog o istocie miłości.
- Drachma**, moneta srebrna, 6 oboli, ok. 40 zł. 100 drachm — 1 mina, 60 min — 1 talent.
- Dytyramb**, pieśń pochwalna o czynach i życiu *Dionizosa*; konkursy 50-ciu osobowych chórów dytyrambicznych stanowiły główny punkt *Dionizjów*. Z tej formy literackiej wyrosła tragedia.
- Elafeboli** o, dziewiąty miesiąc ateńskiego roku, obchodzono w nim święta *Artemidy*.

Efez, jedno z jońskich miast Małej Azji, służyło za świątyni Artemidy o 128 kolumnach 19 m. wysokości.

Empedokles (483—424 p.n.e.) filozof, wieszcz, cudotwórca, lekarz; według jednego podania porwany do nieba na wozie ognistym, według innego — skoczył do krateru Etny. Twierdził, że świat powstał ze zmieszania żywiołów — ognia, powietrza, wody i ziemi — które łączą i dzielą siły miłości i niezgody. Dał początek anatomii, nauce o krążeniu krwi oraz teorii postrzegania.

Epidauros, miasto portowe w Argolidzie, nad Zatoką Saronką, sławne o kultu Asklepiosa.

Eros, syn Afrodyty i Aresa, brat Harmonii, bożek miłości.

Eurypides (ok. 481—406 p.n.e.), tragiczny grecki, stawiający wolność ducha i rozum. Najwybitniejsze tragedie: „Madaea”, „Ifigenia w Aulidzie”, „Elektra”.

exomida, chłajna przytrzymywana spięciem tylko na lewym ramieniu tak, że prawa pierś była odsłonięta; strój rzemieślników.

Fedros, uczeń Sokratesa, tytuł jednego z dialogów Platona.

Fidiasz, sławny rzeźbiarz ateński. W latach 447—432 p.n.e. zbudował Partenon poświęcony Atenie 12 m. wysokim, której głowa, ramiona i nogi wykonane były z kości słoniowej, szata zaś i zbroja ze złota. Jego dziełem był też posąg Pallas Ateny na Akropolu oraz posąg Zeusa w Olimpii, uważany za jeden z siedmiu cudów świata.

fronton, trójkątna ozdoba architektoniczna u szczytu budynku nad wejściem.

fryz, rzeźba wypełniająca fronton; fryz Partenonu przedstawiał narodziny Pallas Ateny i jej zwycięstwo nad Posejdonem w walce o zwierzchnictwo nad Atenami.

gemma, rzeźba wklęta w kamieniu szlachetnym, służy do odciskania w wosku jak pieczęć.

Hades, bóg podziemi, w których przebywały duchy zmarłych; w przenośni — zaświaty.

Hefajstos, syn Zeusa i Hery, mąż Afrodyty. Gdy stanął w obronie matki, ojciec strącił go z nieba na ziemię, od czego okulał. Jednym z bogów, który przekładał pracę nad lenistwo — zajmował się bowiem kowalstwem. Kuźnia jego miała znajdować się na wyspie Lemnos względnie we wnętrzu wulkanu Etna na Sycylii. Dziełem sztuki kowalskiej H. były: zbroja Aresa, tarcza Zeusa (tzw. egida), rydwan Heliosa i trójząb Posejdana.

Hekate, bogini nocy i upiórów, służka boga podziemi, Hadesa.

Helios, bóg słońca, przedstawiany na rydwanie ognistym, poprzedzany przez skrzydlatą Eos — Jutrzenkę.

henna, (lavsonia) roślina, z której liści wyrabiano czarny barwik do włosów.

Hera, najwyższa bogini grecka, najstarsza córka Kronosa i Rei, siostra i żona Zeusa, opiekowała się małżeństwem, dziećmi i położnicami. U Rzymian — Junona.

Heraklit z Efezu (540—480 p.n.e.), filozof, głosił zmienność rzeczy i zjawisk: „Panta rei” (wszystko płynie).

hermy, popiersia Hermesa, potem także innych bogów, na wysokim czworobocznym postumentie stawiane na placach i skrzyżowaniach ulic.

hetera, prowadząca „dom otwarty” samotna kobieta, kurtyzana, niektóre były bardzo wykształcone i gromadziły w swych „salonach” najwybitniejsze osobistości swych czasów.

hoplita, ciężkozbrojny żołnierz grecki, jego hełm, pancerz, nagolenniki, tarcza, dzidka, miecz i pugiinał ważyły 34 kg.

Hymett, pasmo wzgórz na wschód od Aten (1027 m.n.p.m.), słynne z marmurów i miodu.

Ilissos, potok płynący na wschód od Aten, wpada do Kefisosu; w widokach tych potoków leżały Ateny.

Izys, staroegipska bogini, siostra i żona Ozyrysa, u Greków bogini morza, wzór żon i matek.

kanefory, dziewczęta, które w czasie uroczystych procesji nosiły na głowach naczynia ofiarne; w architekturze — kariatydy.

Kefisos, potok, wypływał ze wzgórz Pentelikonu i przepływał na zachód od Aten.

Lesbos, wyspa na Morzu Egejskim, należąca do Związku Ateńskiego. Stolica Mytilene.

libacja, wylewanie wina na ofiarę bogom, dziś: biba, pijatyka.

Lizjasz (450—380 p.n.e.), jeden z 10 najwybitniejszych ateńskich mówców; zachowywał się 34 jego mowy.

Lykaion, świątynia Apollina, miejsce zebrań i dyskusji. W kolumnadzie tej świątyni w 335 r. p.n.e. Arystoteles założył szkołę filozoficzną „przechadających się” (perypatetyków).

magnetyt, kamień heraklejski, ruda magnezu, nazwa pochodzi od wschodniej prowincji Tessalii — Magnesii.

Megara, stolica państewka tej samej nazwy, leżącego między przesmykiem Istmus i Attyką, słynna z uprawy wina, hodowli owiec i wyrobu płaszczy wełnianych.

Melampso, wieszcz, rozumiejący głosy zwierząt, wróżył i leczył; założyciel rodu wróżbitów.

Mojra, według Homera — bogini losu, potem wierzone w trzy Mojry (u Rzymian — Parki): Klotho trzymała wrzeciono, Lachesis przędła i skręcała nić ludzkiego życia, Atropos zaś uciniała ją.

Mykena, miasto w północno-wschodnim krańcu państewka Argos, kolebka kultury greckiej.

Naxos, wyspa na Morzu Egejskim, także nazwa najstarszej kolonii greckiej na Sycylii.

nimfa, dziewczyna-bogini niższego rzędu. Nimfy towarzyszyły Artemidzie, były personifikacją życia natury: wodne — najady, górskie — oready, leśne — driady; przyjazne i pomocne człowiekowi.

obol, najniższa moneta grecka, 1/4 część drachmy, ok. 7 zł.

Odysseusz (łac. Ulysses), król Itaki, mąż Penelopy, wyróżnił się pod Troją odwagą i przebiegłością, jego dziesięcioletnią wędrówkę do ojczyzny opiewał Homer w „Odyssei”.

Olimp, góra w północnej Grecji, na granicy Tessalii i Macedonii, 2918 m.n.p.m., uchodziła za siedzibę bogów.

Paros, wyspa na Morzu Egejskim na zachód od Naxos.

Parrasios (ok. 400 p.n.e.), grecki malarz z Efezu, obok Zeuksisa przedstawiciel jońskiej szkoły malarstwa, dążył do uchwycenia w portrecie charakteru osoby portretowanej.

Partenon, świątynia Ateny - dziewicy, zbudowany przez Iktinosa i Kallikratesa w latach 447—432 p.n.e., zniszczony przez wojska weneckie w 1688 r. Patrzą: Fidiasz, fryz.

pean, u Homera — lekarz bogów, przydomek Apollina; pieśń dziękczynna i pochwalna na jego cześć (potem także Asklepiosa, Dionizosa i Zeusa).

Pentelikon, łańcuch wzgórz na północ od Aten, służył do białego marmuru, z którego zbudowano Partenon.

Penelopa, żona Odysseusza, przez 10 lat dochowała mu wierności. L. H. Morstin położył jej komedię, graną na scenach polskich w 1946 r.

peplos, strój kobiecy, noszony jak chłajna, lecz dłuższy; noszono także szersze peplos, wywijające 1/4—1/3 szerokości w rodzaj pelerynki.

Perykles (499—429 p.n.e.) strateg ateński, mąż stanu, ugruntował demokrację, mecenas sztuk i nauk, jego czasy to okres świetności Aten.

perystyl, kolumnada otaczająca dom lub świątynię grecką.

Pireus, port w Zatoce Saronkiej, odległy od Aten o 5,5 km i połączony z nimi murami.

Pytia, kapłanka-wrózka świątyni Apollina w Delfach, siedząc w pieczarze na trójnogu, nad szczeliną, z której wydobywały się odurzające wyziewy, zapadała w ekstazę i, jakoby natchniona przez bogów, wypowiadała oderwane wyrazy, z których kapłani układali wyrocznie. Wyrocznia delficka była poważną religijno-polityczną siłą starożytnej Grecji.

Samos, wyspa na Morzu Egejskim, słynna z ceramiki i wina.

sandały lidyjskie, pochodzące z kolonii greckich w Małej Azji; gruba, skórzana podszewka przywiązana do nogi rzemieńcami, przechodzącymi między wielkim palcem a pozostałymi i wokół pięty.

Solon, kupiec i prawodawca (ok. 640—559 p.n.e.), położył podwaliny demokratycznego ustroju Aten, ustanowił prawa i obowiązki jednostki w zależności nie od urodzenia lecz majątku, najwyższą władzę w kraju oddał w ręce zgromadzenia ludowego.

Sparta, państwo i jego stolica, na Peloponezie, słynęła z surowości obyczajów i wojowniczego ducha, walczyła z Atenami o pierwsze miejsce wśród państw greckich.

strateg, jeden z 10 wybieranych w Atenach dowódców floty i wojsk lądowych.

Sylen, pierwotnie małoazjatycki bóg źródeł, w mitologii greckiej syn Hermesa lub Pana i jednej z nimf, wychowawca Dionizosa. Przedstawiano go z Dionizosem na ręku, a w jego posągach zamykano małe figurki wychowanka.

tragedia, dosłownie: „śpiew kozłów“, rodzaj dramatu, w którym bohater daremnie walczy z nieuchronnością losu.

trójrzędowiec, statek żaglowy o 3 rzędach wioseł, rozwijał szybkość 16 km/godz.

tunika, strój Rzymian, noszona na ciele koszula wełniana, początkowo bez rękawów, podpasana sięgała kolan, u Greków — chiton.

Turia, miasto w Italii południowej (Kalabria) obok ruin dawnej kolonii greckiej, Sybaria, słynącej z bogactw i zbytku, stąd: sybaryta, sybarytyzm.

Zeuksis (ok. 400 p.n.e.), najznakomitszy malarz grecki, przez światłocień dążył do iluzyjnego przedstawienia rzeczywistości.

Zeus, władca bogów i ludzi, królował na Olimpie, z którego schodził czasem dla zadawania się z ziemiankami. Atrybutami jego były: orzeł i pioruny (błyskawice).

GWIDO TRZYWDAR-RAKOWSKI

POŻÓŁKLE KARTY

(ze wspomnień aktora)

7)

„A d w e n t“

Horsztyńskiego, jak już wspomniałem, gościnnie grał wielki Adwent. Zawsze urzekała mnie jego gra. Po raz pierwszy zobaczyłem Adwentowicza w „Z a w i s z y C z a r n y m“ J. Słowackiego w Krynicy, dokąd z Iwowskim teatrem Hellera zjeżdżał ten cudowny pomyleniec, krążący po wszystkich polskich dziurach.

Jeszcze dzisiaj, zda mi się, że słyszę ten jedyny w swoim rodzaju timbre głosu pana Karola, mówiącego strofy Słowackiego na stepowym kurhanie w księżycowej poświacie:

„... Jaka to gwiazda? Arcturus!
Rym do tego — moriturus...
Smętny rym i smętna dusza...
Niechże więc na moje słowo
Ta ziemiska chociaż nie wieczna
Ojczyzna moja serdeczna...“

W przeszło ćwierć wieku potem, w Państwowym Teatrze Powszechnym w Łodzi (za dyrekcji Adwentowicza), czekając za kulisami na swoje wejście w „D w ó c h t e a t r a c h“ Szaniawskiego, znowu z tym samym wzruszeniem słuchałem Adwenta mówiącego kwestię:

„...O Liselloto, Liselloto!..“

Coś fascynującego było w jego głosie. Dyrektorował nam wtedy bez pozy i namaszczenia a reżyserując wydobywał wartości dzieła najistotniejsze.

Po tej dygresji wracam do teatru na Cegielnianej (dzisiaj im. Jaracza). Role waliły się na mnie za rolami. Wiarusa w „Sułkowskim“ w reżyserii Osterwy, aktora Lundberga w „Samsonie i Dalilli“ Svena Lange w reżyserii Jaracza, Reżysera w „Tym co najważniejsze“ Jewreinowa w ciekawej inscenizacji Mayena, Czarowica w „Róży“, Leandra w „Kręgu interesów“ Beneventa, Arnolfa w „Szkoła żon“ Moliera, świetny epizod Sankiuloły w „Wilkach“ Romaind Rollanda w reżyserii Józefa Brodzkiego, w „Makbecie“, w „Kołodze Crampton“, w „Wąsach i peruce“. To co pamiętam.

W mieście Elizy Orzeszkowej

Początek jesieni 1923 roku zastał nas z żoną w Miejskim Teatrze w Grodnie, dokąd z Łodzi porwał nas Bronisław Skąpski, obiecując złote góry. Nieuchwytnie „fata morgana“ dla aktorów, kunsztowna ozdoba reżeryczna prowincjonalnych dyrektorów przy angażowaniu, i takim do końca

pozostał Broniek. W trzydzieści lat potem chowałem go na lęborskim cmentarzyku. Ze jednak kochałeś teatr, masz wspominek Twego aktora i przyjaciela.

Po czterech miesiącach spędzonych w Grodnie, gdzie grałem Grzesia w „Damach i huzarach“ Fredry, Chłopowa w „Rewizorze“ Gogola i w „Turoniu“ Zeromskiego (roli nie pamiętam) — znowu znalazłem się w Warszawie.

W Popularnym u Wiecha

Żona, która wyjechała naprzód, zaangażowała mnie do Teatru im. Al. Fredry. Z tych czasów utkwiała mi w pamięci rola sędziego śledczego Illina w sztuce Krzyżanowskiego. Przypomniał mi ją niedawno w rozmowie Kurnakowicz. Stosunki koleżeńskie były bardzo miłe. Reżyserowali: Janusz Nowacki, Kazimierz Czyński, Małkowska. W zespole była Bogusińska, Ordeżanka, zaczynała późniejsza znana aktorka Irena Grywińska (żona Adwentowicza), był Stróżewski, Sielański (potem znany aktor filmowy), Helena Krzywicka, Daszewski, Sulikowski, Henryk Rydzewski, Helena Sokołowska, byli i inni, których nie mogę sobie przypomnieć. Po latach, na Wybrzeżu spotkałem Helenę Sokołowską, z którą grałem w „Moralności Pani Dulskiej“. Hela — Dulską, a ja — Felicjana.

W teatrzyku na Kaliksta

A kto pamięta dziś Teatr Popularny w Warszawie, który prowadził sobie na Woli... Wiech? Bo i o ten teatr zawadziłem w moich wędrówkach. Prowadził, jak nie można było lepiej w tych warunkach. Kiedy spoglądam po dzisiejszej widowni teatralnej, to przypominają mi się widownia teatru pana Stefana: ta sama radość na twarzach widzów, ciekawość w oczach, ta sama żywiolowa chłonność i bezpośredniość odczuć, zupełnie inna od snobującego zblazowania publiczności błyszczącego neonami śródmieścia. Tam był teatr uzależniony — w dobie narastającego kryzysu — od społecznie zacofanej żydowskiej i polskiej klasy posiadającej. Teatr zależny od pomyślnych koniunktur gospodarczych, dewastujący nieśmiałe dążenia ideologiczne. Były teatry, którym powodzenie zapewniała jedynie koncertowa gra wykonawców.

{c.d.n.}



KRONIKA TEATRALNA

MARZEC — CZERWIEC

„SULKOWSKI“ Zeromskiego w dniach od 26—31 marca grany był w Tczewie, Słupsku i Lęborku. Ogółem 5 przedstawień obejrzało 2038 widzów.

DLA DZIECI grał zespół aktorów naszego Teatru baśń Z. Nawrockiej „O szklarzu i cesarzu“ (premiera w Teatrze Dramatycznym w Gdyni 12 lutego, muzyka Z. Korepty, reż. zbiorowa), której 27 przedstawień oglądało 11 653 dzieci trójmiasta.

NOWY ZARZĄD KOŁA SPATIF-u wybrany został na zebraniu w dniu 28 kwietnia w składzie: Aleksander Rodziewicz (przewodniczący), Maria Chodęcka (sekretarz), Jerzy Woźniak (skarbnik) oraz Zygmunt Hübner i Jerzy Sliwa (członkowie).

O „MILCZENIU“ Brandstaettera dyskutowano w Woj. Komendzie M. O. w Gdańsku (6 maja) i w Młodzieżowym Klubie Dyskusyjnym przy Woj. Ośr. Propagandy Partyjnej (24 maja).

WYSOKIE ODZNACZENIA Z OKAZJI 10-lecia Teatru „Wybrzeże“ otrzymali: założyciel teatru, dyr. Iwo Gall — Krzyż Oficerski Orderu „Odrodzenia Polski“. Krzyże Kawalerskie „Odrodzenia Polski“ nadane zostały: dyr. Antoniemu Biliczakowi, Stanisławie Gajewskiej, Feliksowi Krassowskiemu i Otmarowi Riamskiemu. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Halina Gallowa, zast. dyr. Jerzy Gołębski, Tadeusz Gwiazdowski, Balbina Bąbczyńska-Horska, Maurycy Janowski, Józef Klimczyk, Marian Kołodziej, Stanisław Matysik, Mieczysław Nawrocki, Kira Peplowska, Helena Sokołowska, Leopold Kitka-Sokołowski, Kazimiera Szalańska, Jerzy Sliwa, Gwido Trzywdar-Rakowski, Ryszard Wasilewski i Michał Werchowski. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Fiszer, Edward Kibort, Maksymilian Kitowski, Władysława Korganow, Jan Luczkowski, Zofia Mayr, Wanda Namysłowska, Józef Niewęglowski, Anna Rumłowa, Gustaw Sielicki, Irena Stark-Pawlukowa, Józef Starsierski, Alicja Tomassi i Barbara Zborowska. Brązowe Krzyże Zasługi — Franciszka Cieniewicz, Jadwiga Grabska, Wiktoria Kliche, Czesław Mederski, Irena Szreder, Edmund Szyperski oraz Weronika Urban. Dekoracja odznaczonych odbyła się w Prezydium WRN dnia 6 maja br.

PRZEDSTAWIENIE „NIEPOGRZEBANYCH“ J. P. Sartre'a, pomyślane jako studium warsztatowe aktora i reżysera, przygotował zespół pod kierunkiem reżysera Zygmunta Hübnera i w oprawie scenograficznej Janusza Adama Krassowskiego. Zamknięte przedstawienie premierowe odbyło się w Teatrze Kameralnym w Sepocie 18 maja o godz. 22.

JAKO PONADPLANOWE PREMIERY wystawiliśmy „ICH CZWORO“ Zapolskiej w reżyserii W. Lachnitta i dekoracjach M. Kołodzieja w Teatrze Dramatycznym w Gdyni (27 maja) i „SZKLANKĘ WODY“ E. Scribe'a w reżyserii A. Rodziewicz w Tczewie (3 czerwca).

NA POLKACH KSIĘGARSKICH ukazały się ostatnio nakładem PIW-u: wyczerpująca „BIBLIOGRAFIA ZRODEL DO HISTORII TEATRU W POLSCE” Stefana Strausa; pięknie wydana kostiumologia Andrzeja Banacha „O MODZIE XIX WIEKU”; bardzo interesujące pamiątki prowincjonalnego aktora, Stanisława Krzesińskiego (1810—1902) „KOLEJE ZYCIA” oraz „TEATR” J. Giraudoux („Improwizacja paryska”, „Amfitrion 38”, „Wojny trojańskiej nie będzie”, „Przyczynek do podróży Cooka”, „Elektra”, „Ondyna”, „Wariatka z Chaillof”). Wydanie sztuk Giraudoux najnowszym zwyczajem PIWu pozbawione jest nawet notki biograficznej o ich autorze.

Wydawnictwo Literackie wydało wspomnienia aktora i reżysera, Pawła Owerly „Z TAMTEJ STRONY RAMPY”. Jest to rozszerzona edycja wydania z 1936 r.

„Czytelnik” daje nam „PÓL WIEKU WSPOMNIEN TEATRALNYCH” literata, reżysera i dyrektora teatrów, Kazimierza Wroczyńskiego.

Inspicjent:

BARBARA ZBOROWSKA

Sufler:

LUCYNA ŁACWIK

Kierownik techniczny:
STANISŁAW MATYSIK

Kierownik pracowni — główny elektryk:
TADEUSZ KUBACKI

Główni elektrycy scen:
MARIAN BARTKIEWICZ
FRANCISZEK WINKELMAN
BRONISŁAW CIBA

Kierownicy pracowni:
Krawieckiej:

OLGA LUDMEROWA JAKUB SMUG

Stolarskiej:

WŁADYSŁAW MAJCHRZAK

Malarskiej:

EDMUND NOWAKOWSKI

Tapicerskiej:

STANISŁAW WŁODKOWSKI

Perukarskiej:

JÓZEF KLIMCZYK

Modelatorskiej:

MARIAN KUJAWSKI

Brygadierzy scen:

IGNACY DABKIEWICZ

MAKSYMILIAN KITOWSKI

JÓZEF STARSIEŃSKI

Kierownicy administracyjni scen:

HALINA CIECHOCIŃSKA

MIECZYŚLAW NOWAK

HALINA ZEMŁO